

Alfons Danielewicz

1913-1993

Absolwent Wydziału Nawigacyjnego z 1935 r., uczestnik konwojów śródziemnomorskich oraz atlantyckich, ochotnik w inwazji na Normandię, odznaczony Medalem Morskim, kapitan żegluga wielkiej.

Urodził się 3 maja 1913 r. w Batkowie, pow. Inowrocław (rodzice – Ignacy i Maria z d. Pieczonka, pracowali na roli).

W momencie wybuchu wojny był III oficerem na s/s „Warszawa” (kapitan Jan Cwiikliński) w podróży z Gdyni do Liverpoolu. Ze statkiem tym nie rozstał się do momentu jego zatopienia przez Niemców w święta Bożego Narodzenia 1941 r. Wspominał: „W latach 1939-1940 wojsko polskie przedzierało się na południe przez Rumunię, Turcję do Francji z nadzieją walki z okupantem niemieckim wspólnie z aliantami. To wojsko, a w pierwszym rzędzie lotników i oficerów broni technicznej, przewoziła «Warszawa» z Messyny do Marsylii. Również zaopatrywała flotę brytyjską w Souda Bay na Krecie, [...] brała udział w ostatnim konwoju ewakuacyjnym z Pireusu do Aleksandrii. Konwój ten liczył około 30 statków”¹.

Gdy w Palestynie załoga francuska opuściła statek pasażerski „Patria”, ewakuujący uciekinierów żydowskich z całej Europy (Francuzi mówili, że nie chcą przelewać krwi za Anglię), został tam przeokrętowany na stanowisko II oficera. „25 listopada 1940 o godz. 9 rano w porcie Hajfa eksplozja wstrząsnęła statkiem, na którym znajdowało się blisko 1800 żydowskich emigrantów wywiezionych z Europy. Wybuch spowodował śmierć 267 ludzi, wśród nich ponad 200 żydowskich uchodźców i ponad 50 brytyjskich członków załogi i żołnierzy. Do tragedii doprowadziła bomba podłożona w «Patrii» przez członków paramilitarnej organizacji żydowskiej Hagana. Jej członkowie chcieli unieruchomić statek w porcie i w ten sposób zmusić brytyjskie władze administrujące Palestyną do wpuszczenia imigrantów z Europy”².

Ciężko ranny Alfons Danielewicz długo leżał w szpitalu, a po kuracji powrócił jako II oficer na „Warszawę” (kpt. Tadeusz Meissner, abs. WN z 1925) i uczestniczył w dalszej ewakuacji wojska polskiego oraz zaopatrywaniu twierdzy Tobruk w broń, amunicję i żywność.



Wspominał kapitan Tadeusz Meissner: „Dnia 22 grudnia roku 1941 ukończyliśmy ładowanie amunicji, bomb, sprzętu wojennego oraz mrożonego mięsa, przeznaczonych dla zaopatrzenia 8. Armii, a między innymi dla Brygady Karpackiej.[...] Noc była tak ciemna, że nie mogliśmy zaobserwować, czy inne statki należące do naszego konwoju wyszły z portu, czy nie”³. W pierwszym dniu świąt Bożego Narodzenia odparli nalot trzech bombowców, o godzinie czteronastej kapitan obliczał, czy przed zachodem słońca uda się wejść do portu przeznaczenia – gdy statkiem zatrzęsł silny wybuch. Na rejkę wciągnięto sygnały flagowe – jeden dla dowódcy eskorty, drugi dla konwoju. Wybuch torpedy urwał śrubę, ster, stewę tylną, działo na rufie i zniszczył zupełnie kubryk załogi. Zginęło czterech marynarzy oraz 25



S/s „Warszawa”

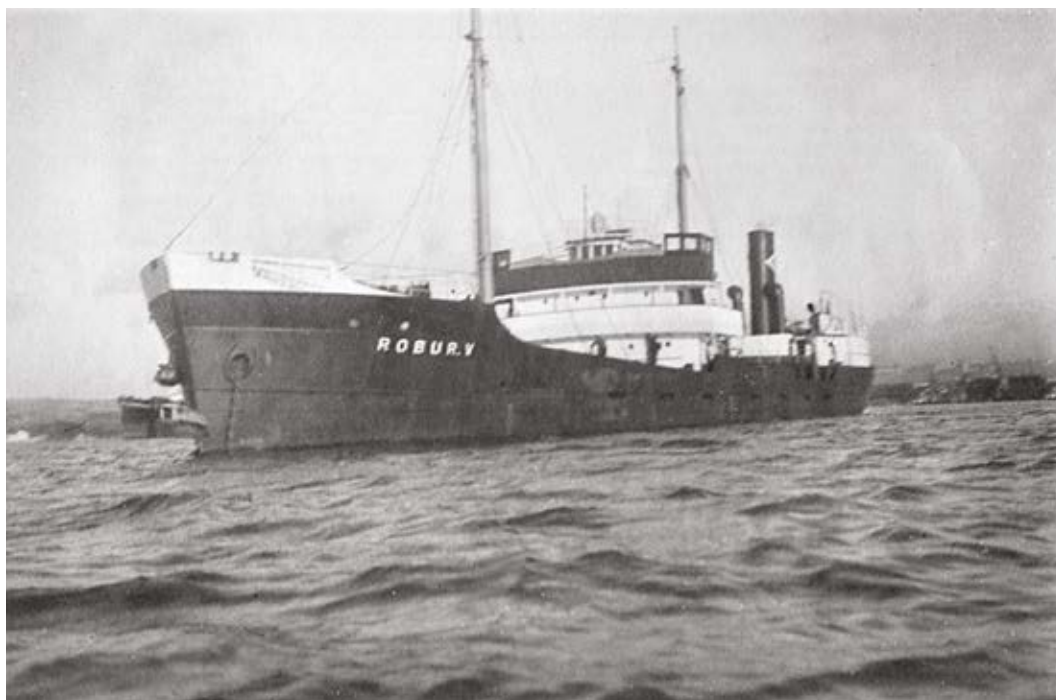
żołnierzy. Dwie godziny po wybuchu torpedy korweta dowódcy eskorty wzięła „Warszawę” na hol (tylko z załogą pokładową, reszta została ewakuowana na inny statek konwoju).

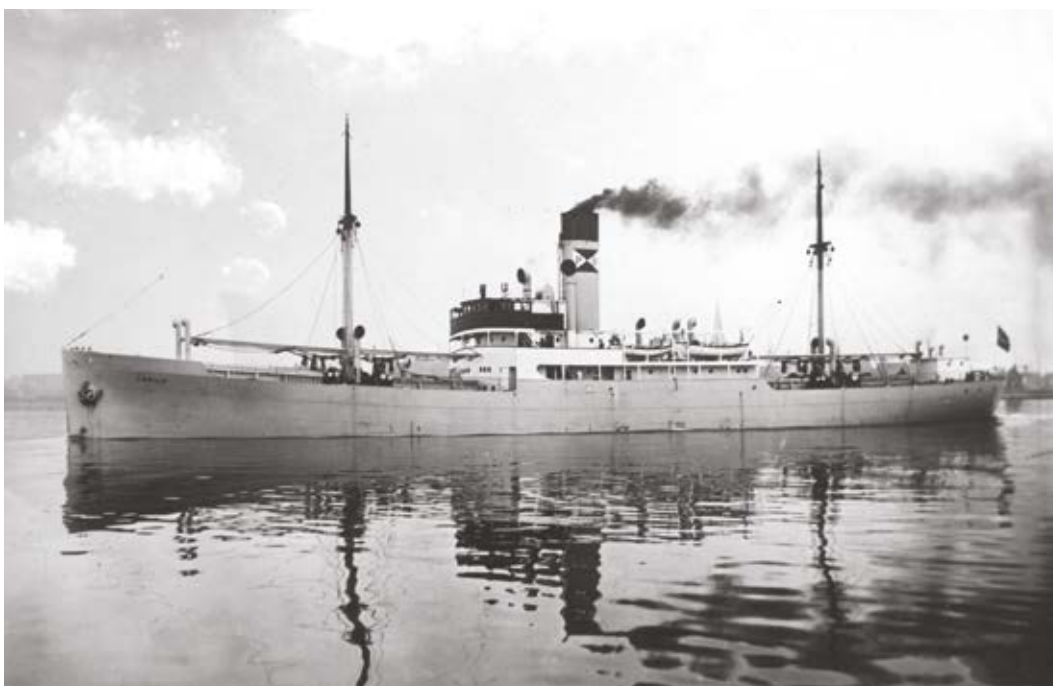
Statek trafiony drugą torpedą, zaczął tonąć tak szybko, że nie trzeba było skakać do łodzi ratunkowych – główny pokład był tuż nad wodą. Ale nikt więcej nie zginął.

Bronisław Modro (abs. WN z 1922 r.): „Stałem przy burcie «Peony» obok Meissnera. Patrzyliśmy obaj w stronę «Warszawy». Jej długi komin zniknął właśnie pod wodą. Koniec. Zatonęła. Poszła na dno po dwóch celnych torpedach niemieckich – pod Tobrukiem dnia 26 grudnia 1941 r. Ścisnąłem Meissnera za łokieć. Powiedział: «Takie mamy Boże Narodzenie»⁴⁴.

Ponownie ranny Danielewicz znów długo leżał w szpitalu. Na morze wrócił jako I oficer. Lata 1943-1944 to pływani w konwojach na Atlantyku, zaopatrywanie Islandii w broń, amunicję i żywność na statkach: „Poznań” pod dowództwem kpt. Zygmunta Góry (abs. WN z 1930), „Narocz” (kpt. Bohdan Lewkowicz – abs. WN z 1928), „Kraków” (kpt. Czesław Pawłowicz). Był starszym oficerem na m/s „Bug” zaopatrujący Reykjavik (kpt. Czesław Zawada – abs. WN z 1932).

„Jako ochotnik brałem czynny udział w inwazji na Europę, Normandię na s/s «Kordeciki» [kpt. Kazimierz Poczobut, abs. WN z 1927]. Statek ten płynął w pierwszym rzucie z komandosami amerykańskimi. Mimo że statek został przy podchodzeniu do brzegów Normandii zaatakowany przez artyler-





S/s „Lublin”

rię niemiecką, desant odbył się pomyślnie i wszyscy komandosi wdarli się na ląd⁵.

W 1945 r. pływał w konwojach na Malte na s/s „Krosno” (kpt. Bolesław Mikszta – abs. WN z 1927) oraz s/s „Lublin” (kpt. Czesław Maciejewski). „Statek ten woził amunicję i żywność z Malty do Bari. Stamtąd były zaopatrywane armie alianckie, a między innymi polska armia gen. Andersa. Na tych terenach toczyły się ciężkie walki. Bari znajdowało się w bezpośredniej bliskości frontu. Port ten był często atakowany przez lotnictwo niemieckie. Podczas jednego z nalotów został trafiony statek z amunicją, który eksplodował. Na skutek potężnego wybuchu zatono wiele statków, a port został doszczętnie zniszczony”⁶.

W 1945 r. ożenił się Haliną Mikołajczak, studentką na uniwersytecie amerykańskim w Beyrouth, ale urodzoną w Inowrocławiu. Ślubu udzielił proboszcz uchodźców polskich w Libanie i Syrii o. Peregryn Malinowski,

W 1947 r. wrócił z rodziną do Polski. Podjął pracę w marynarce handlowej, ale – podobnie jak bardzo wielu przedwojennych oficerów – w kraju pod sowiecką dominacją nie miał łatwego życia.

„Od 26.4.1949 do chwili obecnej w charakterze kapitana w PŻM. Nie wysunięty z robotnika” – pisał dyrektor PŻM G. Kryśka, dodając: „Posiada braki w przedmiocie upolitycznienia”⁷. Tajemniczo dziś brzmiące:

„nie wysunięty z robotnika” oznacza, że nie był kapitanem z tzw. awansu społecznego. A takowe próby były, choć nierzadko kończyły się fatalnie: „W dniu 4.10.1951 w czasie wyjścia statku m/s «Gen. Bem» na kolejny rejs do Chin na wysokości kapitanatu Portu w Gdyni nastąpiła awaria z przejeżdżającym dźwigiem pływającym, holowanym przez statek hydrograficzny GUM «Zodiak». [...] Przeprowadzone przez nas szczegółowe śledztwo ujawniło, że winę za spowodowaną awarię ponosi kpt. statku «Zodiak» ob. Kujat Edmund, członek PZPR. [...] Ze względu że kpt. Kujat jest pochodzenia robotniczego i na stanowisko to wszedł z tytułu awansu społecznego, sprawy nie przekazano do Prokuratora i śledztwo zostało umorzono”⁸.

I sekretarz PZPR na statku „Bug” Jan Podsiadły oraz oficer KO (kulturalno-oświatowy) tow. Buniowski informowali dyrekcję PŻM, Komitet Zakładowy PZPR oraz Komitet Wojewódzki PZPR w Szczecinie: „Nie mogę sobie po prostu wyobrazić w obecnym czasie, by kapitan wzywając do siebie I oficera, mógł wyrazić się w ten sposób: «pan rozmawia z kapitanem, więc niech pan wyjmie rękę z kieszeni», kapitan każe przed sobą stawać na baczność. W świetle powyższego uznanym zostało, że kapitan Danielewicz nie powinien znajdować się w szeregach kadry oficerskiej PMH” – zgodzili się „dyrektor

Gronowicz M. i kierownik Działu Kadr Czech Jerzy"⁹.

Pod koniec marca 1954 r. kpt. Danielewicz został zdjęty z „Kołobrzegu” i zwolniony z PŻM.

„Wybitnie inteligentny, ale pokazuje swą wyższość, wydalony z szeregów partii za obcoklasowość oraz niewłaściwe podejście do ludzi”¹⁰ – czytamy w tzw. charakterystyce przygotowywanej przez kadrowców PLO.

W marcu 1955 r. został przyjęty do pracy w Kapitanacie Portu w Gdyni jako starszy pi-

lot, a w maju 1956 r. – w PLO, skąd w 1962 r. wrócił do PŻM.

Na emeryturę przeszedł w wieku 60 lat. Znając język angielski, francuski, niemiecki i hiszpański, starał się o pracę na statkach zagranicznych poprzez Centralę Handlu Zagranicznego Polservice. W 1977 r. został skierowany do pracy w Nigerii jako Senior Marine Officer.

Zmarł 30 grudnia 1993 r., spoczywa na gdyńskim Cmentarzu Witomińskim.



Źródła: *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, tom I, pod red. Jana Kazimierza Sawickiego, wyd. II, Gdynia 2000; Wadim Konstanty Taniewski-Elliott, *Spis personelu zatrudnionego na statkach Polskiej Marynarki Handlowej w latach 1939-1945*, Gdańsk 1981; *Biografie oficerów Polskiej Marynarki Handlowej z II wojny światowej 1939-1945*, oprac. dr Stanisław Kozak, Gdynia 1989; Akta personalne PLO; „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” 1944, nr 45; londyńskie „Okólniki”; dokumentacja w Oddziałowym Archiwum IPN w Gdańsku.

1 *Biografie oficerów Polskiej Marynarki Handlowej z II wojny światowej 1939-1945*, oprac. dr Stanisław Kozak, Gdynia 1989, s. 54.

2 <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/2626376,81-rocznica-katastrofy-Patrii-U-brzegow-Palestyny-zginelo-ponad-260-ludzi>

3 Tadeusz Meissner, *S/s „Warszawa” tonie!*, „Polska Walcząca – Żołnierz Polski na Obczyźnie” 1944, nr 45.

4 Bronisław Modro, *Ostatnie chwile „Warszawy”*, „Okólnik” 1954, nr 72, s. 3.

5 *Biografie oficerów Polskiej Marynarki Handlowej*, op. cit.

6 *Ibidem*, s. 55.

7 Akta personalne PLO.

8 *Sprawozdanie MUBP za m-c październik 1951* w Oddziałowym Archiwum IPN w Gdańsku.

9 Akta personalne PLO.

10 *Ibidem*.